GŁOS POMORSKI

Nr. 284 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 80 mk.**

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | GRUDZIĄDZ, wtorek, dnia 5-go grudnia 1922 | Telefon Nr. 50 i 51.

Pretorjanie Piłsudskiego grożą.

Zebranie przedwyborcze P. Piłsudskiego.

W sobotę podczas popołudniowego posiedzenia sejmowego zwrócił się prezydent ministrów p. Nowak do przedstawicieli sejmowych stronnictw politycznych, by wzięli udział w zebraniu, które dzisiejszego poniedziałku ma odbyć się w prezydjum Rady Ministrów, a na którem ma P. Naczelnik Państwa wypowiedzieć swoje poglądy na wybór prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak wynika z telegramów, na zebranie powyższe nie zostali zaproszeni ni Niemcy, ni żydzi, ni inne mniejszości narodowe, z czego oczywiście powstał w tych kołach — szczególnie niemieckich i żydowskich — gwałt potężny.

Jakto my, dla których p. Piłsudski jest „unser Mann" — my, ostoje lewicy, mamy być wykluczeni z narad, na których omawiana będzie sprawa wyboru prezydenta?

Oczywiście do krzyków i lamentu dołącza się i groźba: nie zostaniemy zaproszeni, wówczas na Piłsudskiego głosować nie będziemy.

Wobec takiego zamieszania, miał rząd z p. Piłsudskim na czele zaniechać zwołania zebrania, co znowu obraża mniejszości narodowe, które — jak zawsze o sobie mówią — grzeszą z lewicą (wobec interesów narodowo-polskich), ale grzesza jawnie; chcą tedy, by i lewica grzeszyła z nimi jawnie, a nie po cichu i w ukryciu.

Żądanie to rozumiemy doskonale. I my podzielamy zdanie mniejszości narodowych, że grzeszenie lewicy z mniejszościami narodowemi winno odbywać się jawnie, bo tą drogą tem prędzej otworzą się oczy społeczeństwa polskiego na niebezpieczeństwo, w które Polskę z rapidalną szybkością naraża lewica i mniejszość żydowsko-niemiecko-rusińsko-hajdamacka.

Zatem w sobotę wieczorem i p. Nowak i p. Piłsudski mieli wiele kłopotu, tembardziej, że udziału w zebraniu odmówiły stronnictwa narodowe, a więc Chrz. Dem., Związek Lud.-Nar. i Chrześc.-Lud. (Dubanowicz.

Można spierać się o to, czy odmowna uchwała stronnictw narodowych była wskazana. Obecność na takiem zebraniu do niczego nie zobowiązałaby, a zawsze można było się dowiedzieć, jakie to poglady ma P. Piłsudski i od jakich warunków uzależnia swój wybór.

W sobotę mówiono w Warszawie, że Piłsudskiemu nie podobają się ograniczenia konstytucyjne, przewidziane dla kompetencji Prezydenta Rzeczypospolitej. Wiadomości tej nie chciałoby się prawie wierzyć. Należałoby bowiem przypuszczać, że p. Piłsudski, chcąc być kandydatem, podpisze w całej pełni odnośne przepisy konstytucyjne.

A tymczasem nie ugiąć się chce pod nie jako kandydat na pierwszego obywatela, ale chce ich zmiany w kierunku rozszerzenia swych praw, by móc nadal prowadzić swą specjalna politykę belwederską.

Na takie stawienie kwestji, jest tylko jedna odpowiedź: **odmowa**. Wara od naruszania przepisów Konstytucji, wara od dawania specjalnych przywilejów prezydentowi Rzeczypospolitej, które nas doprowadzić mogłyby znów do — Kijowa i nowej klęski.

I czyż nie charakterystyczne, że w demokracjach Zachodu żadnemu kandydatowi na prezydenta nie śni się o rozszerzeniu przywilej, że każdy z góry poddaje się przepisom Konstytucji. A w Polsce, której tak bardzo potrzeba praworządności, ma być inaczej? Dla czego? Dla tego, że p. Piłsudski chce nadal pobrzękiwać szabelką, że chce prowadzić politykę „wściekłego ryzyka", która Polskę doprowadzić mogłaby znów nad grób przepaści.

I dla tego to „zebranie przedwyborcze" p. Piłsudskiego, o ile ono się dziś odbędzie bez względu na swój charakter — czy wyłącznie lewicowy, czy też lewicowo-żydowsko-niemiecki — kandydatowi na prezydenta p. Piłsudskiemu mało co pomoże. Nie zdoła ono zagłuszyć opinji i woli narodu, który chce Prezydenta nietylko o silnej woli, o czystej ręce i zdecydowanej woli, ale też o lojalnem stosunku wobec wobec Konstytucji.

Tego wołania nie zagłuszy żadna groźba, ukryta lub jawna, nie zagłusza „pretorjanie Piłsudskiego", którzy za te pogróżki, należa do więzień, by poznali wreszcie, że w Polsce rządzi prawo i Konstytucja, a nie swawola i liberum veto!

Przepraszanie żydów i Niemców.

W a r s z a w a, 4. 12. (Telef. od naszego sprawozd. parlamentarnego.) W kołach politycznych można zauważyć największe zainteresowanie dzisiejszą konferencją naczelnika Państwa z przywódcami stronnictw, która odbedzie się po południu w gmachu Prezydjum Rady Ministrów. Niewiadomo jeszcze napewno, czy p. Piłsudski postawi swoją kandydature na prezydenta Rzeczypospolitej, jeżeli zaś ją postawi, to pod jakiemi warunkami i zastrzeżeniami. Naogół panuje przekonanie że w razie jeżeli k a n d y d a t u r ę tę wystawi, pozostanie prezydentem ponieważ popra go mniejszości narodowe jako decydujący dzisiaj czynnik w Sejmie. Obrazili się oni wprawdzie nieco na lewicę z powodu niewybrania na jednego z wicemarszałków Sejmu żyda na p. Piłsudskiego zaś za to, że nie zaprosił ich na dzisiejsza konferencję, ale dadza się niewatpliwie ułagodzić, ponieważ w tym kierunku wszczęte zostały energiczne zabiegi ze strony Belwederu i partji lewicowych Dowodem tego m. i. jest notatka w zbliżonym do Belwederu dzisiejszym „Kurjerze Polskim", który podaje naprzód wiadomość, całkiem zreszta fałszywą, że zaproszenie na dzisiejsze zebranie wystosowane było tylko do przedstawicieli tych stronnictw, które wysuwały kandydaturę p. Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej. W komentarzu zaś do tej wiadomości „Kurier Polski" wyraźnie odwołuje się do mniejszości narodowych, tłomacząc im, że nie zawierzano ich w ten sposób dotknąć, że jest to tylko nieporozumienie nieupoważniające do obrażania się, a tem bardziej do zapowiadania, że posłowie i senatorowie od mnieszości oddadzą białe kartki przy wyborze prezydenta Rzeczypospolitej.

Charakterystyczną jest rzecza, że i w kołach belwederskich niema jednolitego poglądu w kwestji prezydentury p. Piłsudskiego. Tensam „Kurier Polski" w artykule wstępnym p. Rosnera stawia zarzut własnym incenizaciom w pałacu Rady Ministrów i wyraża obawę w bardzo ostrożny sposób że „inna będzie podstawa donosłego aktu wyboru prezydennta Rzeczypospolitej, do którego powołane zostanie Zgromadzenie Narodowe, a inna późniejszego utworzenia Rzadu". Mimo, że pismo to zasadniczo popiera kandydaturę p. Piłsudskiego, jednakże występuje znowu z niesłychanie dyplomatycznem zastrzeżeniem, przeciwko obdarzeniu p. Piłsudskiego jako prezydennta przywilejami prawnemi, przecznemi z nasza Konstytucją" i wzywa uczestników dzisiejszego zebrania do zdania sobie sprawy z doniosłego aktu, do którego zebranie to jest wstępem, i do dołożenia starań, aby akt sobotni nie mógł się stać protestem do dalszego zastosowania walk wewnętrznych.

W gmachu Sejmu wczoraj było pusto naogół. W południe naradzali się pepesowcy oraz p. Dąbski, z klubu piastówców miał poufną naradę z kilku swoimi zwolennikami.

Deklaracja Związku Jedności Narodowej.

Pod wieczór zebrała się komisja parlamentarna Chrześc. Związku Jedności Narodowej i po naradzie ogłosiła następujący komunikat:

„Komisja parlamentarna Związku Ludowo-Narodowego, Chrześc. Demokracja klbu Chrześcijańsko-Narodowego, Stron. Lud. uchwala jednomyślnie nie wziąć udziału w zebraniu, na którem p. naczelnik Państwa Piłsudski zamierza występować jako kandydat na prezydenta Rzeczypospolitej. Stronnictwa te nie moga w żadnym razie oświadczyć się za kandydaturą p. Piłsudskiego, ponieważ sa przekonane, że prezydentura jego uniemożliwiłaby wprowadzenie w państwie praworządność, naprawy stosunków gospodarczych i skarbowych w kraju i wytworzenie stałej polskiej większości w Sejmie".

Zrzucają maskę!

Zawsze gotowi na wezwanie p. Piłsudskiego.

W a r s z a w a, 4. 12. (Tel. od naszego sprawozd. parlamentarnego). Wczoraj przed południem przeciągali przez miasto pochodem wojskowym uczestnicy zjazdu strzeleckiego, który na wczoraj został zwołany Zjazd odbył się w sali Rady Miejskiej w ratuszu. Obrady otworzył prezes D ł u s k i; przewodniczył obradom prof. B a r t e l ze Lwowa (piastowiec). Pierwszy przemawiał generał S i k o r s k i, który starał się wykazać bezpartyjność Strzelca. „Bezpartyjnośc" ta ujawniła się w dalzych przemówieniach p. S t r u g a, który rzucił stek wyzwisk na społeczeństwo polskie za niepopieranie P. O. W. (Polskiej Organizacji Wojskowej Piłsudskiego) i Strzelca, dalej p. N i e d z i e l s k i e g o, który gwałtownie atakował duchowieństwo polskie, oczerniając je, że odmawia członkom Strzelca chrztu dzieci, ślubów itd. Najjaskrawszem było przemówienie posła P o l a k i e w i c z a (piastowca), który wazwał zebranych, aby **„zrzucili maskę"**. „My możemy śmiało — wywodził — o sobie powiedzieć, że istotnie **jesteśmy pretorjanami p. Piłsudskiego.**

W nas cała Polska! W nas siła! Myśmy wywalczyli wolność. Ojczyznę naszą z komendantem na czele, to też paktujemi z reakcją, która chce komendanta usunąć".

Następnie mówca wezwał zebranie, aby w dniu dzisiejszym udali się do p. Piłsudskiego z prośbą o przyjęcie kandydatury i zaofiarowanie mu swej pomocy. Po południu zaś o godz. 4 aby się stawili przed gmachem Rady Ministrów, dokąd przybędzie p. Piłsudski na konferencję z przedstawicielami stronnictw, aby zamanifestować w ten sposób, że zawsze gotowi sa na każde wezwanie p. Piłsudskiego.

Skarb państwa opłaca pretorjanów p. Piłsudskiego.

Bardzo ciekawa była również dyskusja co do stosunku Minsterstwa Spraw Wojkowych do organizacji strzeleckiej. Major M i n k o w s k i, przedstawiciel tego Ministerstwa, z powodu skarg delegatów na niedosta-

teczne subrwencje ze strony Ministerstwa obiecał 50% pokrycia wydatków Strezlca ze skarbu Państwa, jak się wyraził, „chociażby suma ta wynosiła miljard i wyżej".

Przyobiecał on również, niewiadomo tylko, z jakiego tytułu, wolny przejazd kolejami wszystkim strzelcom.

Obrady zakończyły się okrzykiem na cześć Piłsudskiego i „na pohybel nieprzyjacielom".

Dalsze obrady co do taktyki w walce o kandydaturę Piłsudskiego odbędą się prawdopodobnie w zakonspirowanych kołach.

Z obrad Sejmu i Senatu.

Wybór biura Sejmu i Senatu. — Ilość komisji. — Zgromadzenie Narodowe zbierze się 9 bm.

Warszawa, 3. 12. (Pat.) Po wniesieniu szeregu interpelacji między innemi p. Regera (P. P. S.) w sprawie niewykonania ustawy z dnia 18 marca 1921 r. o zapatrzeniu inwalidów wojennych oraz wdów i sierót po poległych, przystąpiono do wyboru pięciu wicemarszałków.

Po półgodzinnej przerwie marszałek ogłosił następujący wynik: Głosowało posłów 370, z tego kartek białych — 7, ważnych 363, absolutna większość 182. Na wicemarszałków zostali wybrani pp. Gdyk (Ch. Dem.) — 280, Poniatowski (Wyzwolenie) — 255, Moraczewski (P. P. S.) — 241, Osiecki (P. S. L.) — 237. Posłowie dr. Zygmunt Seyda, Zamorski, dr. Larek, J. Dębski i Smiarowski nie osiągnęli wymaganej, absolutnej większości. Przy ściślejszym wyborze na piątego wicemarszałka został obrany poseł Seyda — 349 głosami na 359 (przy 5 kartkach białych).

Następnie przez aklamację na wniosek posła Osieckiego wybrano na sekretarzy następujących pp. Sołtyka (K. Ch. N.) Ossowskiego (Zw. L. N.), Puzaka (P. P. S.), Waszkiewicza (N. P. R.), Weinziehera (Kl. Żyd), i Utte (Kl. niem).

Marszałek obznajmia, że na podstawie porozumienia klubów ma się wybrać następujące komisje wielkie po 31 posłów: administracyjna, komunikacyjną, konstytucyjna, ochrony pracy i opieki społecznej, inwalidzką, oświatową, prawniczą, przemysłowo-handlową, robót publicznych, odbudowy kraju, rolną, skarbowo-budżetową, wojskową i zagraniczną. Oprócz tego następujące małe komisje po 15 członków: petycyjną, regulaminową i nietykalności poselskiej, zdrowia publicznego, komisję do walki z drożyzną i komisję morską. Wyznaczenie członków do komisji odbędzie się zgodnie z regulaminem na podstawie klucza, który zostanie ustalony między stronnictwami.

Wpłynął jeszcze wniosek nagły Zw. L. N. kwestjonujący ważność mandatów 8 posłów, nie posiadających obywatelstwa polskiego, a mianowicie: Oświanka (Lida, lista 16), Podhorskiego (Łuck, lista nr. 16), Kozubskiego (Krzemieniec, nr. 16), Czuczmaja, Krzemieniec, nr. 16), i drugi wniosek Zw. L. N.) kwestjonujący ważność mandatów p. Neumana z okręgu szamotulskiego, lista nr. 16. Marszałek stwierdza, że o ważności zakwestjonowanych mandatów rozstrzyga sąd najwyższy i do niego też odeśle się obydwa powyższe wnioski.

Następnie marszałek oznajmia, że **termin Zgromadzenia Narodowego ustalono na sobotę, dnia 9 grudnia br. o godzinie 12 w południe.**

Termin następnego posiedzenia Sejmu będzie podany piśmennie do wiadomości.

Trzecie posiedzenie Senatu.

Po złożeniu ślubowania przez senatora Michała Czerkaskiego przystąpiono do wyboru wicemarszałków i sekretarzy Senatu.

Wniosek senatora Koernera (Kl. Żyd.) o wybory proporcjonalne według list, złożonych przez poszczególne ugrupowania odrzucono i przystąpiono do zwykłego regulaminowego głosowania.

Po przerwie ogłoszono wynik wyborów: Oddano głosów 95, 1 kartka biała, ważnych głosów 48. Obrani zostali senatorzy: Bojko (P. S. L.-Piast) — 70 głosów, Woźnicki (Wyzwolenie) — 78 głosów ks. Stychel (Zw. L. N.) — 63 głosów.

Sekretarzami obrani zostali przy 98 głosujących i absolutnej większości 50 głosów, Gloger (Kl. Ch. N.) — 63 głosów, Kruk (P. S. L.) — 63 głosów, Bielawski (Zw. L. N.) — 62 głosów.

Następnie odczytano wniosek nagły sen. Jabłonowskiego (Zw. L. N.) w sprawie powiadomienia państw sojuszniczych o rozpoczęciu przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej czynności i przesłania im pozdrowienia. Wniosek został przyjęty.

Termin następnego posiedzenia będzie oznaczony później.

Ustalenie terminu Zgromadzenia Narodowego.

Warszawa, 3. 12. (Pat.) Biuro sejmowe w dniu wczorajszym rozesłało do posłów i senatorów list marszałka Sejmu treści następującej:

Na mocy artykułu 28 ustawy z dnia 27 lipca 1922 r. o regulaminie Zgromadzenia Narodowego dla wyboru prezydenta Rzeczypospolitej, zwołuję Zgromadzenie Narodowe na dzień 9 grudnia 1922 r. na godzinę 12 w południe do sali obrad Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej.

(—) Rataj,
Marszałek Sejmu, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego.

Ingerencja władz w zatargach socjalnych.

(Dokończenie.)

1. W dziedzinie prawnej b. dzielnicy pruskiej (Województwo Poznańskie i Pomorskie) obowiązują dotychczas rozporządzenia, niejednokrotnie wzajemnie się wykluczające, na które składają się a) Procedura niemiecka o ogólnej administracji kraju z dnia 30 lipca 1883 r b.) rozporządzenia Nacz. Rady Ludowej w Poznaniu, c) rozp. b. Ministerstwa b. dz. prusk.

2. Rozporządzenia Nacz. Rady Ludowej i rozporządzenia b. Min. b. dz. pruskiej w odniesieniu do zatargów natury socjalnej są diametralnie sprzeczne.

3. Rozporządzenia Ministerstwa b. dz. pruskiej z dn. 10 lutego 1922 r. par. określające prawo ingerencji Wojewódzkiego Wydziału Pracy i Op. Społ. między innemi i w zakresie zatargów, natury socjalnej, niema podstawy prawnej, albowiem brak w tym kierunku ściśle sprecyzowanej ustawy, objętej ramami procedury. Jedyną ustawą, na której rozporządzenie to mogłoby się opierać, jest rozporządzenie Minist. b. Dz. pruskiej z dnia 14 października 1921 r. o państwowych urzędach pośrednictwa pracy, ale rozporządzenie to nie zawiera ani słowa o prawie ingerencji w zatargach socjalnych.

4. Rozporządzenia Nacz. Rady Ludowej z dnia 15 czerwca 1920 r. natomiast jasno określa prawo ingerencji jedynie Głównego Inspektoratu Pracy, i to tylko w odniesieniu do robotników rolnych a nie przemysłowych.

Niezależnie od powyższych prawnych argumentów, przemawiających za zmodyfikowaniem prawa ingerencji władz — dodać należy, iż zasadniczo władze wojewódzkie w Poznaniu i Toruniu do ostatniej niemal chwili (2 miesiące przed wyborami) nie mieszały się nigdy do zatargów socjalnych, a nawet nie korzystały z rozporz. Nacz. Rady Ludowej z dnia 15 czerwca 1920 r. dotyczącego zatargów pracodawców z robotnikami rolnymi. Dopiero w ostatnich trzech miesiącach byliśmy świadkami coraz częstszych niefortunnych i dających dużo do myślenia interwencji różnych władz w sporach socjalnych.

Domagając się w konkluzji jasnego sprecyzowania prawa ingerencji — powodujemy się jedynie troską o usunięcie wszelkich przeszkód, jakie mogłyby ujemnie wpłynąć na normalny tok życia gospodarczo-przemysłowego w Polsce. Akcję pośredniczącą czynników rządowych, zwłaszcza w obecnym czasie kryzysu gospodarczego, walutowego i drożyźnianego we wszelkich zatargach natury socjalnej uważać musimy za niezbędną pod jednym warunkiem: Akcja ta musi budzić zaufanie u obu zainteresowanych czynników. Dalej akcja ta powinna być zcentralizowaną — to znaczy, spoczywać winna w ręku jednego czynnika, niezależnego w zupełności od wpływów władz lokalnych. Tylko taki rzeczywiście niezależny czynnik, stojący twardo na gruncie interesów państwowych i gospodarczych, wczuwający się objektywnie bez względu na kierunek prądów politycznych nurtujących w łonie każdorazowego rządu (czy też Województwa) w trudności ekonomiczne, jakie dzień teraz niesie — może spełnić zgodnie z interesem ogółu swą szczytną i niesłychanie ważną misję.

Niechaj rozgoryczony ciężkimi warunkami życia robotnik na równi z pracodawcą, wystawionym na wstrząśnienie finansowe, spadek waluty, brak kredytu i niemożność operowania budżetem na dłuższy termin, aniżeli jednomiesięczny — znajda we wszelkich sporach i zatargach rozjemcę urzędowego pełnego zaufania i autorytetu.

A to da się osięgnąć li tylko drogą rozporządzenia, któreby w sposób jasny i niepodlegający najmniejszej dyskusji prawnej ujęło zasadniczo doniosły problem ingerencji władz w sporach i zatargach natury socjalnej.

Reszta należy do Sejmu Ustawodawczego i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie.

Bobowski, poseł na Sejm.

Gdańsk, 4. 12. (Tel wł.) ***Mrk. pol. 47⅛—47.75, dolary St.Zj 7800—8000.***

Rozmaitości.

× **SENSACYJNE ODKRYCIE W EGIPCIE.** Lord Carnarvon i znany badacz Hovard-Carter uczynili odkrycie, które jest prawdopodobnie najbardziej sensacyjnem odkryciem z zakresu egiptologji w obecnym stuleciu. W okolicy mianowicie starożytnych Teb, gdzie prace nad wykopaliskami prowadzone były systematycznie przez lat 16, odkryli uczeni pod grobowcem Ramzesa VI-go korytarz, który prowadził do innego grobowca królewskiego, liczącego 3 tysiące lat. Sprawozdawca „Timesa" w Kairze donosi, że przy otwarciu grobowca przedstawił się oczom badaczy wspaniały widok. Znaleziono sarkofagi z kości słoniowej, ozdobione drogiemi kamieniami, skrzynie, ozdobione malowidłami, przedstawiającemi sceny myśliwskie, tron, przecudnie wykonany, ozdobiony drogiemi kamieniami, malowidłami z statuami królów. Oprócz pierwszej komnaty odkryto drugą, gdzie również znaleziono złoty grobowiec, skrzynie i wazy alabastrowe. Poza tą komnatą znajduje się jeszcze dalsza. Znaleziono zwoje papyrusów, które zapewne dostarczą cennych wyjaśnień. Zdaje się, że jesto to grobowiec króla Tutanthamon'a z dynastji VIII, który panował w Telelamoru i Tebach w latach 1356—1350 przed Chr.

× **TEATRY NOWOJORSKIE.** Wielki Nowy Jork, będący najludniejszem miastem na świecie, posiada też największą liczbę teatrów i miejsc rozrywek.

Wszelkie teatry, obejmujące 200 miejsc siedzących dla widzów, muszą być w Nowym Jorku zarejestrowane i podzielone są na grupy. Do pierwszej należą teatry, liczące od 200 do 600 miejsc. Grupa ta liczy 398 teatrów, dających przeważnie przedstawienia kinematograficzne. Drugą grupę stanowią teatry, obejmujące od 600 do 2 000 miejsc. Teatrów takich jest około 200. Dawane są w nich przedstawienia kinematograficzne obok popisów śpiewackich, akrobatycznych itd. Teatrów we właściwym znaczeniu tego słowa, poświęconych dramatowi, komedji, operze i farsie, a obejmujących od 1 000 do 5 000 miejsc, liczy Nowy Jork około setki.

We wszystkich tych teatrach razem wziętych pomieścić się może jednocześnie około pół miljona osób.

Noc listopadowa.

III.

Rządy w wyzwolonej Warszawie ujęła Rada administracyjna. Naczelne dowództwo nad siłami spoczęło w ręku generała Chłopickiego. Tak członkowie Rady Administracyjnej jak i generał Chłopicki sprawowali swe czynności pod przymusem chwili dziejowej. Nie wierzyli w powodzenie powstania. Od pierwszej chwili rozpoczęli pertraktacje z rządem carskim, tracąc czas drogi na bezowocnej paplaninie. Nacisk ze strony Towarzystwa Patrjotycznego z Maurycym Mochnackim na czele, skierowany ku wytrąceniu z bezsiły rządu i wodza napotkał na kamienny opór.

Dnia 5 grudnia rozpoczęła się dyktatura Chłopickiego, zatwierdzona głosem ludu i wojska. Rozentazjuzmowane tłumy wołały: niech żyje dyktator, nie przewidując, że dyktator ten jest zatorem na drodze wiodącej ku ostatecznej wolności; nie przewidując, że członkowie rządu i kierownicy armii nie doceniają sił narodu przeceniają natomiast potęgę Rosji. Wykorzystując zapał ludu można było w pierwszych dniach wolności pomnożyć armję do 100 tysięcy żołnierza, można było rozgromić nieliczne oddziały rosyjskie, można było sięgnąć po Litwę, Ruś, Wołyń, które na wieść o wybuchu powstania czekały tylko na wkroczenie wojsk polskich aby wspólnemi siłami dźwignąć sztandar wolności nad Polską „od morza do morza".

Można było . . . Lecz dyktator, wraz z Radą administracyjną spiskowali przeciwko powstaniu. Dnia 18 grudnia zebrał się Sejm, zaakcentował ruch powstańczy i prośbami swemi zmusił chcącego się wycofać z kierownictwa powstania gen. Chłopickiego do pozostania na stanowisku dyktatora. Lecz dyn[illegible] pertraktacje z rządem carskim, oziębiły ku niemu zaufanie narodu i Sejmu. W niespełna miesiąc imię Chłopickiego powtarzają tłumy na ulicach Warszawy jako imię zdrajcy.

Najwyższą władzę narodową począł sprawować Sejm, oddając dowództwo nad siłami zbrojnemi generałowi księciu Michałowi Radziwiłł'owi, którego przyobiecał wspierać swą radą Chłopicki. W kilka dni później następuje uroczysta detronizacja cara Mikołaja, jako króla polskiego. Rządy objął wyłoniony ze Sejmu pięciogłowy rząd narodowy pod prezesurą ks. Adama Czartoryskiego. Jakich czynów spodziewać można było się po tym nowym rządzie, którego prezes podpisując akt detronizacyjny Mikołaja, wyrzekł ze smutkiem do posłów sejmowych: „Zgubiliście Polskę! . ."

A naród rwał się do czynu zbrojnego. Nie mógł go powstrzymać ani rząd pięciogłowy, ani niedołężny wódz naczelny. Pod wpływem tego naporu, jak i zbliżającej się 100-tysięcznej armji rosyjskiej z generałem Dybiczem na czele i korpusem generalskim, osławionym w ostatniej wojnie tureckiej, musiano zdecydować się na walkę orężną. Faktyczne dowództwo nad armią polską, licząca 56 tysięcy ludzi, objął generał Chłopicki.

Starcie się dwu nierównych sił było nieuniknione. Świetne zwycięstwa generała Dwernickiego pod Stoczkiem, gen. Skrzyneckiego pod Dobrem, bohaterska obrona pod Katuszynem i Wawrem poprzedniły walną bitwę na polach Wielkiego i Małego Grochowa, tuż u rogatek Warszawy. Trzy dni trwał bój krwawy. Niezmordowani bohaterowie kilkakroć bagnetem torują sobie drogę przez kolumny nieprzyjacielskie do odbicia utraconych pozycji. Ostatni kontratak na węzeł bitewny prowadzi sam gen. Chłopicki, w którym w morderczym ogniu kilkuset dział i gradu kul karabinowych odżyło męstwo napoleonidów.

A gdy go zabrakło, gdy rannego unoszano z pola bitwy, zachwiały się zdziesiątkowane szeregi i poszły w rozsypkę. Któż je miał natchnąć wiarą w zwycięstwo? Czy naczelny wódz Radziwiłł, który przez cały czas trwania bitwy stał bezradny pod żelazna kolumną na drodze do Warszawy, wyczekując na rozkazy Chłopickiego? . . .

Po tej klęsce polskiej, dziesiątkowana armja Dybicza nie odważyła się wykorzystać pyrrusowego zwycięstwa i uderzyć na Warszawę. Niedołężnego Radziwiłła w dowództwie zastąpił generał Skrzynecki. Ale i ten nie odpowiedział zadaniu naczelnego wodza. Ty-

Aktywa i pasywa Polski zagranicą.

LISTY Z PARYŻA.

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Pomorskiego.)

Paryż, 28 listopada.

Korzystne opinje o Polsce: bilans handlowy, nafta, węgiel, przemysł włókienniczy. — Artykuł p. Lafue. — Nie umiecie się rządzić. —

Polska była jeszcze przed rokiem uważana w pewnych kołach politycznych, zwłaszcza niemieckich, za państwo sezonowe. Złożyło się na to wiele okoliczności, a przedewszystkiem stan ruiny, w której pozostawili Polskę okupanci, zniszczywszy przemysł, popaliwszy wsie i ogołociwszy kraj z zapasów.

Ale szybko postępująca odbudowa wywarła zagranicą bardzo korzystne wrażenie, a nawet w Niemczech pisze się już o Polsce, jako o kraju — na razie — z gospodarczą przyszłością.

Opinja francuska szczególnie się cieszy z postępów gospodarczych swojej aljantki. Koła przemysłowe z zadowoleniem podkreślają potrójenie się w roku 1921-ym w porównaniu z rokiem 1920 wywozu polskiego, podczas gdy import do Polski wzrósł podwójnie. „Rok 1922—23 będzie pierwszym, w którym odbudowana Polska ukaże się na rynkach światowych", pisze „La revue des valeurs etrangeres." I zaraz dodaje:

„Jest to fakt nadzwyczaj ważny: świadczy on o widocznem polepszeniu się handlowego bilansu kraju i otwiera bliskie perspektywy zmian, które mogą zajść w sytuacji walutowej Polski w stosunku do krajów o wysokiej walucie."

Notuje się także z zadowoleniem wysiłek rolnictwa polskiego, wyrażający się przedewszystkiem w uprawie 99% wszystkiej zdatnej do uprawy ziemi, podczas gdy w roku 1919 odłogiem leżało 25% roli, a potem w intensyfikacji pracy w rolnictwie.

W związku z układem naftowym francusko-polskim mówi się o olbrzymich bogactwach naturalnych Polski: o nafcie, której roczna produkcja dosięga 800 000 ton, co mniej więcej przedstawia brutto sumę 250 miljonów franków, i która głównie jest eksploatowana przez towarzystwa francuskie z kapitałem inwestowanym 700 miljonów franków; — o węglu, szczególnie górnośląskim, posiadającym większe rezerwy od angielskich; — o przemyśle włókienniczym, znakomicie się rozwijającym, czego dowodem mogą służyć wysokie dywidendy za rok 1921—22 itd.

Cytowany już raz artykuł przepowiada Polsce, w związku z postępami w przemyśle, handlu i rolnictwie, wzrost siły nabywczej pieniądza, co łącznie z uskutecznioną przy końcu 1921 r. przez Sowiety wypłatą 6.400 kilogramów złota i nową partją złota, która ma być wkrótce wypłacona, musi oddziałać na stan waluty polskiej i w kierunku stabilizacji marki, o ile oczywiście polityka rządu nie będzie sprzyjała inflacji.

Polska więc w opinji sfer przemysłowo-handlowych jest na drodze do stania się wielkim narodem. A dlatego, że, jak się wyraził przewodniczący „Baldwin Locomotive Works" (w Filadelfji), ma ona wszystkie elementy, sprzyjające gospodarczemu rozwojowi. Jej położenie geograficzne jest szczególnie dogodne. Przy pośrednictwie Polski odbywać się będzie handel pomiędzy Europą a Rosją. Ona stanowi ogniwo pomiędzy światem wschodu i zachodu. Z drugiej strony to przecież jej linje wodne i kolejowe łączą morze Bałtyckie z Czarnem. Możliwości jej są narazie ograniczone brakami w transporcie, ale przyszłość jest pełna nadziei."

To są aktywa Polski.

Ale jest i odwrotna strona medalu. Od pewnego czasu mówi się o nas, kiedy chodzi o naszą sytuację parlamentarną, o nasze rządy, o naszą politykę gospodarczą, nawet w kołach naszych sympatyków z pewnem zakłopotaniem. A przebija przez nie niemy wyrzut: nie umiecie się rządzić, niezdolni jesteście do rozsądnych kompromisów, macie słabe poczucie tego, co Francuzi nazywają „un sens civique", a co można przetłumaczyć jako instynkt społeczny.

Już przed wyborami, w związku z ostatniemi przesileniami, ukazał się w „La revue universelle" artykuł p. t. „Przyszłość Polski", w którym p. Piotr Lafue, opisując, jak to w Sejmie ustawodawczym nie może powstać żadna stała większość z powodu istnienia 18-tu partji, z których niektóre liczą tylko zaledwie „4 zwolenników" i jak to „małe grupy z kilku głosów złożone mogły wywierać wpływ despotyczny" na rządy, ryzykuje nawet takie wnioski, że w Polsce, choć już okupacje zostały zniesione, „wróg zmienił tylko nazwę", „walka trwa w dalszym ciągu", „jest w niej ten sam duch opozycji i awantur" i że wreszcie w Polsce interes ogólny nie jest należycie zrozumiany, „nie jest przez nikogo reprezentowany."

Te ciężkie, obraźliwe oskarżenia znaleść możemy w tej czy innej formie na przestrzeni całego artykułu, t. j. na 22 stronicach. Kończą się one taką ostateczną konkluzją: „Polska nie ma nic z państwa, nic z narodu, kierowanego przez rząd centralny, opierający się na klasach średnich, i rządzący za pomocą programu równowagi i sił socjalnych. Na szczęście rozkład idei państwa objawia się także w Niemczech i w Rosji. Możliwe, że Polska będzie mogła bez wielkiego ryzyka jeszcze jakiś czas opierać się anarchji. Ale tego rodzaju widoki mijają szybko. I oto rozmyślając o Polsce, słowa Karola Maurres stają się bardziej, niż kiedykolwiek zrozumiałe: „Francja to ojczyzna, ale nie każda ojczyzna jest Francją, ani nawet do Francji podobna!"

P. Lafue w sposób bezwzględny i dość, mówiąc łagodnie, jak na cudzoziemca, arbitralny, wypowiedział to, co obecnie w związku z rezultatami wyborów, myśli we Francji wielu bardzo ludzi z głęboką troską o przyszłość sojuszniczki Francji, ale tego nie mówi. Francuzi mają dużo kultury towarzyskiej i wrodzonego poczucia taktu i interesu narodowego, ażeby się wyrywać wobec Polaków, z jakiemś radami lub uszczypliwemi uwagami, ale czasem, niechcący zdradzają swoje wrażenia i uczucia. Oto na ostatniem posiedzeniu Stowarzyszenia Katolickiego przyjaciół zagranicy, kiedy w doskonałem swojem przemówieniu p. Kazimierz Smogorzewski poruszył zarzuty, stawiane Polsce i między innemi zarzut niezgody, sala, manifestująca przed chwilą na rzecz Polski entuzjastycznie, w tem miejscu żywo zareagowała, zdradzając tem, że dobrze uczynił kolega Smogorzewski, zająwszy się przedewszystkiem odparciem tego zarzutu.

Jesteśmy krajem o świetnych perspektywach gospodarczych, ale nie umiemy się rządzić, nie możemy wytworzyć zwartej, szczerze narodowej państwowotwórczej większości — oto co myśli o nas zagranica.

To są oto aktywa i passywa Polski zagranicą.

Stefan Włoszczewski.

Rachunki Rolnika-Praktyka.

Ocena w prasie codziennej i zawodowej wydanej przez naszą drukarnię pracy M. Pacoszyńskiego, p. t.:

„RACHUNKI ROLNIKA-PRAKTYKA".

Profesor p. J. Froń pisze w 47 nr. pisma „Kłosy" organie Pomorskiej Izby Rolniczej co następuje:

„Książeczka powyższa obejmuje 100 stron druku i została podzielona na 7 działów, a mianowicie: I. Książkowość bieżąca; II. Roczne zestawienie obrotów gospodarskich; III. Inwentura: IV. Obliczenie czystego dochodu z gospodarstwa; V. Statystyka gospodarska: VI. Kalkulacje czyli obrachunki gospodarskie; VII. Preliminarz gospodarczy.

Książek z rachunkowości niemamy wiele, a praktycznych jeszcze mniej, natomiast praca p. Pacoszyńskiego jest wzięta z praktyki i dla praktyki przeznaczona. Z tego powodu można książeczkę tę polecić zarówno urzędnikowi gospodarczemu, jak i każdemu właścicielowi, zarówno prowadzącemu zawiłą rachunkowość jak i nie prowadzącemu żadnej (bo i tacy są). Rachunkowość p. Pacoszyńskiego jest prosta, zwięzła, przejrzysta i dokładna, zawiera wzory tablic niemal wszelkich niezbędnych ksiąg rachunkowych, tak, że prowadząc obrachunek wedle wskazanych zapisków widzi gospodarz wynik swej pracy nietylko w całości, ale i w poszczególnych jego gałęziach, a nawet w poszczególnych kulturach.

Również pięknie przedstawił p. Pacoszyński konieczność statystyki gospodarczej, co w polskich rachunkowościach nie zdarzało się, a w obcych było rzadkością.

Książeczka nadaje się również bardzo dobrze jako podręcznik rachunkowości dla szkół rolniczych."

Bardzo sympatyczną ocenę pomieścił „Kurjer Poznański" w nr. 273 z dnia 28. 11. Czytamy tam:

„P. M. Pacoszyński, redaktor „Wszechpolskiego Przeglądu Kupieckiego", napisał książeczkę pt. „Rachunki Rolnika-Praktyka". W książeczce tej znajduje czytelnik wskazówki do założenia i prowadzenia uproszczonej rachunkowości rolniczej, do obliczenia dochodowości majątków oraz zestawienia statystyki.

Pożyteczna ta praca zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie. Obecne nasze położenie gospodarcze, charakteryzujące się nieposzanowaniem pieniądza, musi wkrótce ustąpić systemowi jak najdalej posuniętej oszczędności. Wówczas drobny i średni rolnik zmuszony będzie do najskrupulatniejszego obliczenia swych dochodów, do kalkulacji przy inwestycjach itd.

Bez prowadzenia racjonalnej książkowości, która przyzwyczaja każdego do kupieckiego traktowania swego interesu, nie obejdzie się rolnik w swojem gospodarstwie. Prowadzenie rachunków skłania do oszczędności, która jest podstawą do dobrobytu jednostek gospodarczych oraz społeczeństw.

Książka p. Pacoszyńskiego podaje w sposób prosty i praktyczny system, który winien przyjąć rolnik, ażeby mieć obraz całkowitego stanu dochodowości swego gospodarstwa. Nie opiera się więc tylko na prowadzeniu dochodów i wydatków gotówkowych zaleca, prowadzenie kontroli dochodowości gospodarstwa mlecznego i rolnego.

Zdajemy sobie sprawę, że dużo czasu jeszcze upłynie, nim w Polsce każdy rolnik mniejszy i większy prowadzić będzie książki rachunkowe w sposób, pozwalający mu tak kierować swem gospodarstwem jak tego wymagają rozumne postulaty gospodarcze. Długo jeszcze rolnik kierować się będzie doraźnemi korzyściami, sytuacjami, stworzonemi przez okoliczności, których rolnik sam nie stwarza, w których jednak żyje. Szczególnie w innych dzielnicach Polski trudno będzie przyzwyczaić rolnika do prowadzenia racjonalnej kontroli swych dochodów i wydatków w poszczególnych gałęziach swego gospodarstwa. Jednak z chwilą, kiedy stosunki handlowe wymagać będą bardzo ścisłej kalkulacji, przynajmniej przednie gospodarstwa rolne zmuszone będą do zaprowadzenia ksiąg handlowych, wówczas książeczka p. Pacoszyńskiego będzie dobrym, pożytecznym podręcznikiem. W chwili obecnej każdy, kto z niej zechce skorzystać, wdzięczny będzie autorowi za wydanie tego podręcznika. Niech nam wolno będzie zaznaczyć, że wskazanem byłoby, iżby autor „Rachunków Rolnika-Praktyka" wydał podręcznik do prowadzenia rachunków dla włościan. Popularyzowanie idei oszczędności, tak dziś zachwianej, jest jednym z najpiękniejszych zadań, a do tego zawsze dobra droga jest przyzwyczajenie do rachunków codziennych, choćby najprostszych." C.

Ze Swiata.

+ **Mussolini** przybył wczoraj, w niedzielę do Londynu. (Pat.)

+ **Marszałkiem sejmu saskiego** został wybrany poseł socjalistyczny Lingner.

+ **Clemenceau** w swej podróży po Ameryce przybył do St. Louis, gdzie będzie miał odczyt o dążeniach pokojowych Francji.

+ **Moment stracenia ministrów greckich.** Ministrowie i generałowie greccy zachowali przed straceniem zupełny spokój. Na egzekucję przybyli starannie ubrani. Min. Baltazzi oczyścił sobie na miejscu rozstrzelania jedwabną chusteczką monokl, wsadził na oko, poczem go rozstrzelano. Stratos z gorzkim uśmiechem spoglądał na żołnierzy i na dom, w którym mieszka jego rodzina. (Pat.)

+ **Zagadka grecka.** Donoszą z Aten, że król grecki starał się złagodzić wyrok na ministrów, jednak bezskutecznie; po straceniu wyraził król gorące życzenie opuszczenia Grecji. Prasa ateńska twierdzi, że król trzymany jest w pałacu jako więzień.

powy kunktator i zrozumialec, przedstawiane przez generała Pradzyńskiego, głównego kwatermistrza korzystne plany walki zaczepnej odrzucał. Mimo klęski grochowskiej armja polska nie upadła na duchu. Przeciwnie, siły jej moralne, jak liczebność, w obliczu nieprzyjaciela rosły z dniem każdym, a świetne zwycięstwa pod Wawrem, Wielkim Dębem i Iganiami z takiem mistrzowstwem opracowane przez generała Prądzyńskiego, zachwiały szeregami nieprzyjacielskiemi, okrywając sławą imię naczelnego wodza Skrzyneckiego. Zamiast sławę tą zwiększyć nowemi zwycięstwami, zamiast zetrzeć na proch resztki armji rosyjskiej, naczelny wódz z armją wraca do Warszawy na bankiety i uczty, pozwalając wrogowi na leczenia ran śmiertelnych. Co gorsze, zaczyna się bawić w dyplomatę, krzyżując plany i tak niedołężnego Sejmu i pięciogłowego Rządu. W końcu zmuszony namowami Prądzyńskiego i pod wpływem opinji, która zaczynała szemrać na bezczynność armji, gdy nieprzyjaciel tratuje ziemie Polski, wyrusza Skrzynecki w pole i stacza nieszczęśliwą bitwę pod Ostrołęką. W bitwie tej wyszła na jaw strategiczna miernota Skrzyneckiego. Ogarnięty szałem zwycięstwa, traci głowę, i bezużytecznie wysyła na śmierć niechybną pułk za pułkiem. Trzeźwe rady Pradzyńskiego odrzuca. W ostatecznym rezultacie straciwszy 9000 żołnierza, opuszcza z armją plac boju i cofa się ku Warszawie, gdzie przybywszy, w dalszym ciągu robi to co poprzednio, bawi się, ucztuje, udaje dyplomatę, tracąc czas drogi w bezczynie.

Marnieją świetne sposobności wyparcia nieprzyjaciela z kraju po śmierci naczelnego wodza armii rosyjskiej, Dybicza. Marnieją owoce powstania na Wołyniu, Rusi, Podolu, Litwie i Żmudzi. Naciskani ze wszystkich stron przeważającemi siłami, powstańcy, bez pomocy armji polskiej, chronią się na terytorjum Austrji i Prus. Bezczynność Skrzyneckiego w owocach swych, równa się zdradzie Ojczyzny. W końcu Sejm zdecydował się, odebrać władzę zarozumiałemu generałowi, i oddał ją okrytemu sławą odwrotem z Litwy generałowi Dembińskiemu.

(Dokończenie nastąpi.)

Koncert Kameralny Kwartetu Polskiego z Poznania.

Komunikaty teatralne, zapowiadające nam niezwykłą ucztę duchową, nie zawiodły nas. Szkoda tylko, że stosunkowo nieliczna publiczność skorzystała ze sposobności usłyszenia kwartetu o tak wysokim poziomie kultury muzycznej. PP. prof. Danczowski, Gonet, Szulc i Jahnke obdarzyli nas trzema numerami kwartetów: Żeleńskiego, Schuberta i Czajkowskiego. Niewdzięcznie może, ale przyznać musimy, iż numer 2-gi i 3-ci przewyższył znacznie nr. 1-szy. Mianowicie uniesiono w Andante ze „Śmierć i Dziewczyna" powlokło salę uroczystym nastrojem, zyskując szczery aplauz. Ponowił się tenże po Andante cantabile kwartetu Czajkowskiego, którego romantyzm interpretatorzy wiernie oddali wykonaniem subtelnem aż do szczegółów najdrobniejszych. Audytorium słuchało g z prawdziwem nabożeństwem dla świętego ognia, którym artyści są owiani. Prof. Zdzisław Jahnke jest nam znany jeszcze z czasów, kiedy to w Poznaniu występował jako „Cudowne dziecko". Słyszeliśmy go wówczas w repertuarze klasycznym, talentowi jego najwięcej odpowiadającym. Nie chcemy jednakowoż przez to powiedzieć, by w koncercie sobotnim miał grzeszyć co do niezachowania stylu pieśniarzy i romantyków.

Jego cantabile było poprowadzone z duszy dobrze ich odczuwającej, a drobne usterki, które w „solo" zamąciły trochę czystość tonacji, bierzemy na karb niesfornego instrumentu.

Tak samo znanym nam jest prof. Danczowski z koncertów przed 2 laty w Poznaniu gdzie jako solista zyskał ogromne uznanie. O prof. Szulcu i Gonecie dochodzą nas wiadomości, iż Poznań cieszy się, posiadając tych dwóch wytrawnych pedagogów. Nie chcąc powtarzać utartych pochwał, dodamy tylko, iż kwartet ten odznacza się nadzwyczajnie sharmonizowaną grą o wysokim poziomie artystycznym.

Czar......

Konferencja w sprawie zniesienia drożyzny chleba.

W ubiegłą sobotę odbyło się na sali w ratuszu II. zebranie nadzwyczajne przedstawicieli miasta, młynów, piekarzy pracobiorców i pracodawców w sprawie zniesienia lub chociaż zatamowania ciągle wzrastającej drożyzny chleba.

Zebranie zagaił p. wiceprezydent Krobski, prosząc przedstawiciela piekarzy p. Spychałę, o wyjaśnienie i podanie powodów wzrostu cen za chleb.

Pan Spychała stwierdza w imieniu piekarzy, że wszelkie zarzuty przeciw nim, jakoby oni byli winni drożyźnie chleba, nie tyczą się również młynarzy, wobec czego nie powinny już więcej być podnoszone przez publiczność, która nie wie, dlaczego mąka drożeje.

Winy za drożyznę nie ponoszą ani młynarze ani piekarze, kalkulacja podana w piątkowym numerze „Głosu Pomorskiego", zgadza się; według tej kalkulacji piekarze mają b. śmieszny i minimalny zarobek z wypieku chleba. Wina podrożenia mąki leży bezsprzecznie po stronie giełd zbożowych.

Rząd powinien wreszcie energicznie wziąć się do dzieła i skontrolować notowania giełd zbożowych.

Ze zboża, które obecnie kosztuje (1 ctr.) 28 000 mk., może jedynie być wypiekany chleb po cenie 750 mk.

Na zapytanie p. wiceprez. Krobskiego, czy wszystkie punkty kalkulacji się zgadzają, odpowiada p. Sp., że wszelkie punkty kalkulacji są wiarogodne.

Następnie p. dyr. Ostrowski (Młyny grudziądzkie) oświadcza, że ceny u nas za zboże są znacznie niższe, niż na giełdzie. W piątek notowano n. p. na giełdzie zbożowej za 1 ctr. mąki 31 500 mk., podczas, gdy tu płacono 28 000 mk., i to za lepszą jeszcze mąkę. Rzeczywiste transakcje są wyższe od notowanych.

Giełdy zbożowe są czynnikiem destrukcyjnym w walce z drożyzną, kto się nie orientuje w stanie gospodarczym, ten krytykuje tę stronę, której nie powinien krytykować. W imieniu właścicieli młynów stwierdza, że ani młyny, ani piekarze nie ponoszą winy za wzrastającą drożyznę.

Trzeba jednak zważać, że taki stan rzeczy będzie się mścił w katastrofalny sposób na kupiectwie i młynarstwie. Gdzie dawniej sprowadzano większą ilość wagonów zboża do wymiału, obecnie sprowadza się czwartą lub piątą część.

P. Statkiewicz, ze strony Zjedn. Zaw. Pol. oświadcza, że niewątpliwie zarobek, który piekarz ma ze swej bądź co bądź ciężkiej pracy, a wynoszący tylko 400 mk. na centnarze, jest niewystarczający dla niego.

P. dyr. Moddelsee jest zdania, że wszystkie warstwy cierpią z powodu tej drożyzny. Młynom wkrótce będzie brak kapitału, aby móc wykupić zboże do wymiału na styczeń, luty i marzec. Główną rzeczą jest: podaż i popyt. Ze strony rządu musi wreszcie wyjść inicjatywa. Prokuratorja swemi zarządzeniami niepokój przynosi.

Co do żyta należałoby się jedynie zastanowić, ile też wagonów idzie za granicę. Rząd np. uważał za potrzebne wysłać 100 wagonów do Grecji. Należałoby ludność Polski zaspokoić. Korzystają z tego handlarze, którzy są o wywózce każdorazowej bardzo szybko poinformowani i podług tego kalkulują swoje ceny.

Ta sama sprawa jest z jajami. Zeszłego roku mendel jaj kosztował 350 mk., byli ludzie, którzy sprzedawali mendel jaj wówczas nawet po 300 mk.

A obecnie co się dzieje? Powstało tow. jajczarskie, wywozi się jaja zagranicę. Ceny doszły dziś za mendel do z 600 na 3000 mk.

Wreszcie p. dyr. Moddelsee proponuje, czyby się nie dało wypiekać 80-procentowego **chleba komisowego,** gdzieby się 1 kilogram mniejwięcej kalkulował do 540 mk. (4-funtowy chleb 1080 mk.)

Cena obecna 2½ funtowego białego chleba wynosi 750 mk., a będzie w najbliższych dniach jeszcze wyższa.

Sprzeciwia się tej propozycji p. Spychała, zaznaczając, że czarny chleb nie znajdzie odbiorców; proponuje jednak wysłanie delegacji do rządu, aby tenże zapobieżył wzrostowi cen za zboże i kontrolował giełdy zbożowe.

Stanęło wreszcie na tem po wywodach pp. Statkiewicza i red. Palędzkiego, by podjąć się wypiekania większej ilości chleba 80-procentowego. Ma to być tymczasowe i doraźne przyjście z pomocą mniej zamożnym konsumentom, którzy nie mogą pozwolić sobie na wykupienie chleba droższego, białego.

W tym samym czasie należałoby się zwrócić do rządu z żądaniem wszczęcia energicznej akcji zwalczania drożyzny i zamknięcia granicy dla wywozu zboża.

Więcej konkretnych wyników konferencja sobotnia nie dała, chleb nie będzie tańszy, piekarze są malkontenci z powodu małego zarobku i oburzeni postępowaniem prokuratorji i posądzaniem ich o paskarstwo, a konsumentom nie pozostaje nic innnego do wyboru, jak w czasie przejściowym, w którym się ukonstytuują nasze naczelne władze państwowe, zadowolić się spożywaniem 80-procentowego, ciemnego chleba, również smacznego i wobec ceny białego chleba b. taniego.

Pod tym względem pp. piekarze poczynią w nast. godzinach radykalne zmiany co do wypiekania chleba i sądzimy, że publiczność zrozumiejąca trudne położenie naszego przemysłu piekarskiego, chętnie poniesie tymczasową doraźną ofiarę i będzie jadała tylko 80-procentowy chleb.

Słusznie nawet zaznaczono, **że** sfery możniejsze żądają ciemnego chleba, **a sfery, którym brak na tańszy, chcą** białego.

Wobec tego więc, że ceny za chleb w najbliższych tygodniach nie spadną, **należy** kupować li tylko tani i dobry chleb 80-procentowy który można we wszystkich **piekarniach otrzymać.**

Odezwa

do mieszkańców miasta Grudziądza.

Nadchodzi zima, najcięższa pora dla niezamożnej ludności. Ceny artykułów żywnościowych z dnia na dzień podwyższa się, tak, że biedna ludność nie jest w stanie ich nabyć. Bieda i nędza wzrasta. — Magistrat, widząc, iż dotychczasowa pomoc zarówno miasta jak i instytucji społecznych — jest niewystarczająca, przystępuje do uruchomienia taniej kuchni, by przez wydawanie tanich oraz bezpłatnych, a posilnych obiadów — umożliwić tym najbiedniejszym przetrwanie zimy.

Zwracamy się niniejszem z usilną prośbą do tych wszystkich mieszkańców miasta, którym bieda w oczy nie zagląda, by ze swej strony przyczynili się do ułatwienia miastu tej nowej akcji przez składanie ofiar.

Mamy szczerą nadzieję, że prośba nasza nie przebrzmi bez echa i datki sowicie popłyną. — Kasa Miejska, jak również Miejska Kasa Oszczędności przyjmować będą ofiary, a pokwitowania ogłoszone będą w miejscowych dziennikach.

Grudziądz, dnia 30 listopada 1922 r.

MAGISTRAT.

(—) **J. Włodek**, Prez. Miasta. (—) **B. Krobski**, Wiceprez.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek: Saby op. W-chód słońca 7.55' zachód 3.46. Wschód księżyca 5.14, zach. 8.13.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **CIĄGNIENIE MILJONÓWKI.** W sobotnim ciągnieniu miljonówki wylosowany został numer **0 088 586.**

Wylosowany numer sprzedany został w Poznaniu.

Następujące wylosowane miljonówki nie zostały dotychczas podjęte: **4 583 980, 0 188 747, i 1 357 851.**

—** **TEATR MIEJSKI.** **W poniedziałek,** 4 grudnia o godzinie 6 wieczorem przedstawienie dla wojska **„Dziady"** 4-ty akt i **„Warszawianka".**

We wtorek, 5 grudnia o godzinie 8-mej wieczorem **„Sobowtór",** przedstawienie popularne.

W środę, 6 grudnia o godzinie 6-tej wieczorem, przedstawienie dla młodzieży szkolnej **„Dziady"** i **„Warszawianka".**

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** **Dziś w poniedziałek** o godzinie 6-tej wieczorem przedstawienie dla wojska **„Dziady"** IV akt oraz **„Warszawianka".** Na wczorajszem przedstawieniu wobec przepełnionej widowni, publiczność ze czcią dla naszych wielkich pisarzy wysłuchała z pietyzmem należnym wystawionych utworów. Rolę Marji w „Warszawiance" kreowała p. Prus-Wysocka i nadała przedstawieniu charakter podniosły i nawskroś artystyczny. Rolę Chłopickiego objął p. Łoziński.

We wtorek o godzinie 8-mej wieczorem po cenach popularnych doskonale grana farsa **„Sobowtór",** do tej pory szczelnie zapełniająca widownię.

W środę o godzinie 6-tej wieczorem dla młodzieży szkolnej **„Dziady"** IV akt oraz **„Warszawianka".** Sznownym Dyrektorom szkół, nauczycielom oraz rodzicom komunikujemy, że tylko tyle biletów się wysprzeda, ile sala miejsc mieści, by uniknąć tłoku, i żeby młodzież w spokoju wysłuchać mogła utworów najcelniejszych naszych wieszczów.

W przygotowaniu Fredry **„Pan Benet",** komedja w jednym akcie z dyr. Langem w roli tytułowej oraz wszędzie z niebywałym powodzeniem grane Koschała **„Piosnki Tyrolskie",** nadzwyczaj melodyjna i oryginalna operetka w jednem akcie. R. C.

—** **O połączenie elektrowni z Gródkiem.** W sobotę wieczorem odbyła się konferencja w sprawie połączenia elektrowni naszej z elektrownią w Gródku. Z powodu nawału materjału podamy szczegółowe sprawozdanie w następnym numerze.

—** **ZASIŁEK ŚWIĄTECZNY DLA URZĘDNIKÓW.** Pisma warszawskie swego czasu donosiły, że organizacje urzędnicze domagały się od rządu wobec drożyzny wydania 13 pensji. Rada ministrów załatwiła petycję urzędników w ten sposób, że na posiedzeniu 27 listopada br. uchwaliła wypłatę wszystkim funkcjonarjuszom państwowym 50 procent pełnych poborów listopadowych tytułem zasiłku świątecznego. Wypłata ma nastąpić około 10 grudnia br.

—** **WYKŁAD Z PRZEŹROCZAMI.** W ostatniej chwili przypominamy, że dzisiaj o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w Gimnazjum Żeńskim pierwsze zebranie Towarzystwa Krajoznawczego, na którem wygłosi prof. Kołodziejczyk z Warszawy ciekawy wykład na temat: „Wycieczka do Krakowa". Wykład będzie bogato ilustrowany przeźroczami, które prelegent przywiezie z Warszawy. Wstęp bezpłatny, uprasza się jednak o dobrowolne składki na cele Krajoznawstwa na Pomorzu.

—** **TOWARZYSTWO CZYTELNI DLA KOBIET** urządza dzisiaj o godzinie 7 i pół wieczorem w **auli gimnazjum Klasycznego** przy ulicy Sienkiewicza, narożnik ulicy Ogrodowej, **Obchód listopadowy.** Program: 1. Słowo wstępne, 2. Śpiew, chóry Towarzystwa śpiewu „Lutnia", 3. Wykład, 4. Deklamacja, 5. Śpiew (solo), 6. Duet (skrzypce i fortepian), 7. Śpiew (solo), 8. Deklamacja, 9. Rota Konopnickiej (wspólny śpiew). Wejście jest bezpłatne. Jedynie datki wolne pobierane będą przy wejściu na cele Towarzystwa. Nie godzi się wątpić, że jaknajszersze koła obywatelstwa podążą na obchód, by uczcić pamięć powstania listopadowego.

Zarząd.

Ze swej strony zachęcić możemy tylko jaknajgoręcej, by jaknajszersze koła obywatelstwa podążyły na tę manifestację narodową, poświęconą pamięci dziadów naszych, którzy tak **bohatersko walczyli o niepodległość Ojczyzny.**

—** **WIEC POLAKÓW AMERYKAN** odbył się wczorajszej niedzieli w Grudziądzu, zwołany z poręki „Związku Polaków z Ameryki w Polsce", który w niedzielę, dnia 19 listopada br. założony został w Bydgoszczy dla województw pomorskiego i wielkopolskiego. Pisaliśmy o sprawie tej już często, nie chcąc jej więc powtarzać, króko tylko referujemy.

Zagaił obrady i przewodniczył prezes komitetu organizacyjnego p. Jankowski. Referat wygłosił p. red. Osada, kończąc apelem, ażeby wszyscy Polacy z Ameryki i jaknajwięcej rodaków tutejszych zorganizowało się w Związku, zapisując się na abonentów „Wychodźcy" przez opłatę 1 800 marek kwartalnie, 3 500 półrocznie lub 7 000 marek rocznie. Pismo to niebawem wychodzić będzie w podwójnej objętości z ilustracjami. — Dalej przedłożył referent i rozdał formularze, przeznaczone na ankietę, mającą na celu spisanie wszystkich przybyłych z Ameryki rodaków, oraz zebranie danych o warunkach, w jakich żyją, ich żalów i skarg. Wreszcie po rozdaniu tych formularzy, które przesłane być mają do red. „Wychodźcy", rozdano inne formularze, kwity abonamentowe, których rozeszło się bardzo dużo, i wielu obecnych zapisało się na członków, głównie Amerykan, ale także niektórzy tutejsi rodacy, chcący współpracować z reemigrantami.

W dyskusji przemawiali pp. poseł Krzywiński i wydawca „Przeglądu Kupieckiego" Pacoszyński, obaj podkreślali doniosłe znaczenie założonej organizacji dla odrodzenia i podniesienia przemysłu i życia gospodarczego kraju. Życzeniem jaknajlepszego rozwoju organizacji, mającej tak szlachetne zadanie, zakończyli mówcy swe wywody, poświęcone sprawie, o której często mówić trzeba i pisać, ażeby wreszcie obojętny dotąd ogół zbudzić z ospałości i pobudzić do czynu.

—** **ZJAZD ZWIĄZKU OCIEMNIAŁYCH WOJAKÓW** odbędzie się w dniach 8 i 9 grudnia br. w Inowrocławiu na sali Parku Miejskiego. Zarząd Związku podaje do wiadomości publicznej następujący program Zjazdu:

W piątek, dnia 8 bm. o godzinie 2-giej wspólny obiad. O godzinie 5-tej powitanie gości i delegatów. Następnie odczyt p. Sawilskiego, nauczyciela w zakładzie dla ociemniałych dzieci w Bydgoszczy na temat: Słuch na usługach niewidomego. Odczyt ociemniałego słuchacza phil. p. Trzeciakowskiego z Marburga na temat: Opieka nad ociemniałym żołnierzem w Niemczech, oraz pole pracy dla ociemniałego inteligenta. Odczyt ociemniałego kapitana p. Wagnera ze Lwowa na temat: Opieka nad ociemniałym żołnierzem we Francji. Wieczorem wspólna pogadanka.

W sobotę, dnia 9 grudnia o godzinie 9-tej rano msza św. z kazaniem. O godzinie 11-tej obrady nad sprawami Związku, przyczem p. poseł Bigoński wygłosi referat o nowej ustawie inwalidzkiej. Wieczorem o godzinie 6-tej obchód gwiazdkowy i obdarowanie członków i delegatów. Następnie wspólna zabawa do odjazdu. W zjeździe tym mają wziąć udział przedstawiciele wszystkich dzielnic.

Imieniem ociemniałych żołnierzy prosimy o łaskawe zainteresowanie się sprawą naszą i zadokumentowanie tegoż przez łaskawe przybycie naszych członków wspierających na tenże Zjazd.

Zarząd.

Ruch towarzystw.

—(rt) **NADZWYCZAJNE ZEBRANIE TOW. KUPCÓW SAMODZIELNYCH w GRUDZIĄDZU** odbędzie się dziś tj. w poniedziałek, dnia 4 bm. w lokalu Centrali, Wybickiego nr. 31 o godzinie 7 i pół wieczorem.

Na zebraniu powyższem zostaną poruszone nader ważne kwestie a oprócz tego poseł p. L. Krzywiński mówić będzie o teraźniejszem położeniu polityczno-gospodarczem. Również p. redaktor Stanisław Osada, organizator Związku Polaków amerykańskich, poruszy szereg ważnych spraw. Ze względu na tak obfity i interesujący porządek dnia, prosimy pp. członków o jaknajliczniejsze przybycie.

Zarząd Towarzystwa Samodzielnych Kupców w Grudziądzu.

—(rt) **KOŁO POMORSKIEGO ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH R. P. W GRUDZIĄDZU.** We wtorek, dnia 5 bm. o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w Bazarze przy ulicy Moniuszki zwyczajne zebranie członków Koła. Wobec bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

—** **CHEŁMNO. (Napad rabunkowy).** Onegdaj jechał gospodarz Rymas Michał zamieszkały w Kokocku, pow. chełmiński po zakupie sprawunków z Chełmna do domu. Na szosie Chełmno—Brzozowo na moście Fryby został przez dwóch nieznanych mężczyzn napadnięty i okradziony. Bandyci skradli mu komplet półszorków wyjazdowych, które tego dnia p. Rymas zakupił za 500 000 marek niemieckich i zbiegli bez śladu. Śledztwo wdrożono.

Nadesłane.

—** **SPROSTOWANIE SPROSTOWANIA.** W sprawie ostatniego sprostowania o zabawie urzędników poczt. i telegr. podaje sam Zarząd Koła następujące ostateczne sprostowanie.

Notatka, dotycząca obchodu 3-ciej rocznicy założenia Towarzystwa i urządzenia zabawy w Tivoli została umieszczona bez naszej wiedzy. Pomimo tego zaznaczamy, iż w nagłówku podana nazwa Towarzystwa nie powinna była dawać powodu do sprostowania, gdyż od samego założenia i do dnia dzisiejszego składało i składa się z urzędników i podurzędników tak urzędu pocztowego jako też urzędu telegraficznego. A, że autor notatki „Sprostowanie" tak dokładnie zna nazwę naszego Towarzystwa, jest najlepszym dowodem, iż niewątpliwie sam do niego należał.

Co do p. Engla, zaznaczamy, iż rzeczywiście zapłaciliśmy 120 000 marek i to za wynajęcie sali 15 000 marek, za ogrzewanie 60 000 marek, za światło 36 000 marek i kilka drobnych wydatków, tak, że ogólna suma wynosi 120 000 marek.

Niniejszem uważamy sprawę dla nas za załatwioną i na dalsze podania nie odpowiadamy.

Zarząd:

Piorkowski, przewodniczący.

Talarko, sekretarka.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Prowizja dla hurtowników właścicieli sklepów tytuniowych.

Min. Skarbu (Dyr. Monopolu Tytoniowego) ogłasza: W wykonaniu i wyjaśnieniu par. 11 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20 października 1922 r. w sprawie nowego ustalenia wysokości rabatu dla sprzedawców, przesłanego P. T. reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 20 października 1922 roku L. 16 981/IV/22 zarządza Generalna Dyrekcja Monopolu Tytoniowego co następuje.

Hurtownicy tytuniowi wzgl, przydzieleni do bezpośredniego poboru w magazynach sprzedaży wyrobów tytoniowych właściciele sklepów tytoniowych (detaliści) otrzymują wyroby tytoniowe pierwsi z rabatem (prowizją) 15 procent, dla papierosów tytoniów krajowych, machorki, tabaki do zażywania i tytoniu do żucia i 22 procent dla cygar i cygaretek, drudzy z rabatem 12 procent wzgl. 17 procent. Hurtownik od ilości wyrobów tytoniowych, które ma prawo sprzedawać detalicznie we własnym sklepie tytoniowym, zatrzymuje pełną prowizję 15 procent wzgl. dla cygar i cygaretek 22 procent.

Od tych zaś ilości wyrobów tytoniowych hurtownik ma obowiązek rozdzielać przydzielone doń sklepy tytoniowe (detalistów), zatrzymuje hurtownik dla siebie 3 wzgl. 5 procent jako prowizję hurtową, odstępując detalistom 12 procent wzgl. 17 procent prowizji.

Wszelkie odmienne indywidualne dla poszczególnych hurtowni tytoniowych określane prowizje zostały w ten sposób powyższem rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu zniesione.

W Warszawie sklepy tytoniowe (związki) przydzielone pod względem poboru wprost do Magazynu sprzedaży w Warszawie, o ile mają tylko prawo sprzedawać wyroby tytoniowe detalicznie w swoim sklepie, otrzymują rabat 12 procent wzgl. dla cygar i cygaretek 17 procent tych kilka zaś sklepów tytoniowych (związków) dotychczas Kucharzewski, Trifolium „Tytoń" i Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, które prowizorycznie spełniają funkcje hurtowników, zaopatrując przydzielone do nich sklepy tytoniowe, otrzymują rabaty hurtowników, a przydzielone do nich sklepy zaopatrują analogicznie jak hurtownicy.

Kierownik dr. (—) nieczytelny.

Grudziądz, dnia 2 listopada 1922 r.

Pomorska Izba Skarbowa w Grudziądzu.

— **HURTOWNIA SPÓŁEK SPOŻYWCÓW TOW. AKC. W POZNANIU.** Drugie roczne walne zebranie Hurtowni Spółek Spożywców w Poznaniu odbyło się w dniu 21 bm. na sali Hotelu Rzymskiego w Poznaniu przy licznym udziale akcjonarjuszów. Żywe zaciekawienie, jakie budziło zapowiedziane zebranie na dość dawno już w sferach zainteresowanych, wykazało pełne uzasadnienie, gdyż sprawozdanie roczne za rok ubiegły, a drugi istnienia H. S. S. roztoczyło przed zebranymi bogaty cyfrowo i poglądowo materjał z działalności instytucji, którą w zakresie swym zaliczamy do najpoważniejszych i największych przedsiębiorstw na zachodzie Polski z ustaloną opinją tak w sferach handlowych jako i finansowych.

Zebraniu przewodniczył prezes Rady Nadzorczej p. wicepatron Dr. Włodzimierz Seydlitz, referując do punktu 2-giej zmiany ustaw, które bez sprzeciwu przyjęto,

Następnie zabrał głos dyrektor Towarzystwa p. S. Bykowski, zdając sprawozdanie z działalności H. S. S. Na tle ogólnego położenia gospodarczego i walutowego przeprowadził referent zebranych przez wszystkie fazy dewaluacji naszego znaku obiegowego. Pomimo trudnych warunków w jakich znajduje się nasze życie gospodarcze w działalności H. S. S. uwidocznił się wielki rozwój pod każdym względem. Obrót wynosił w roku sprawozdawczym 9 806 329 561 marek, bilans zamyka się po stronie aktywa i pasywa kwotą 482 735 643 marek.

Brutto zyski osiągnięte ze sprzedaży towarów wykazują	162 927 219 mk.
odliczając koszty handlowe, podatki itd	137 043 312 „
pozostało czystego zysku do dyspozycji walnego zebrania	25 883 907 mk.

Przeciętny czysty zysk w stosunku do zakupna wynosił po potrąceniu kosztów handlowych 2,94 procent. Pozostaliśmy więc nadal wiernymi wypróbowanym zasadom naszym — wielki obrót — mały zysk aby przez szybkie, często i wielkie obroty dostarczać towarów po bardzo sumiennie kalkulowanych cenach. Zasada ta zjednała H. S. S. zaufanie i uznanie ze strony swych odbiorców. H. S. S. prowadziła handel towarami kolonjalno-spożywczemi, włóknistemi, obuwiem i sprzętami domowo-gospodarczemi, a więc wszelkiemi artykułami pierwszej potrzeby. Największą jednakowoż uwagę zwrócono na handel towarami kolonjalno-spożywczemi. Posiadając własny oddział w Gdańsku, ułatwiony był import towarów z zagranicy, skutek czego nawiązano ożywione i poważne stosunki z firmami zagranicznemi.

H. S. S. posiada drugi oddział w Grudziądzu, który zaopatruje w towary Pomorze i rozwija się bardzo pomyślnie.

W roku sprawozdawczym przeniesiono biura centralne w Poznaniu z ulicy Gwarnej do własnego gmachu przy ulicy św. Marcina 27.

Z Górnym Śląskiem nawiązała H. S. S. stosunki handlowe jeszcze przed plebiscytem, dostarczając organizacjom polskim towary spożywcze. Po przyłączeniu Górnego Śląska do Macierzy, rozszerzyła H. S. S. swe stosunki handlowe, zyskując z jednej strony liczniejszych odbiorców, a w drodze kompensaty także dostawców.

Mimo chaosu, panującego na rynku pieniężnym i trudności technicznych związanych z uruchomieniem działów wytwórczych, przystąpiła H. S. S. w roku sprawozdawczym do zapoczątkowania własnych zakładów przemysłowych np. „Ha-Es-Es". Uruchomiono wytwórnię terpentynowej pasty do obuwia Ha-Es-Es, która z powodu swej dobroci, zdobyła rynek zbytu w zupełności.

Wielkim zbytem cieszy się również prawdziwa ultramaryna do prania „Ha-Es-Es", która wypiera z coraz to większem powodzeniem fabrykaty obce.

W najbliższej przyszłości puszczamy w ruch palarnię kawy i fabrykację kawy słodowej oraz zbożowej pod nazwą „Ha-Es-Es".

Hurtownia Spółek Spożywców posiada własne nieruchomości:

a) w Poznaniu przy św. Marcinie nr. 27,

b) w Grudziądzu przy ulicy Mickiewicza nr. 16 i 16a oraz

c) w Poznaniu składnicę i magazyny przy Tamie Garbarskiej.

Realność ruchomości i urządzenia fabryczne „Ha-Es-Es" przedstawiają dziś wartość pół miljardową i stanowią pewną podstawę wartości akcji Towarzystwa.

Kapitał akcyjny wynosi 40 miljonów marek, a rezerwy ca. 16 miljonów marek.

Reasumując powyższe, stwierdzić trzeba, że ubiegły rok sprawozdawczy przedstawia się dla H. S. S. bardzo pomyślnie, a obroty i zyski osiągnięte w pierwszym kwartale następnego roku sprawozdawczego, wykazują niezwykły rozmach instytucji i pozwalają stawiać jaknajlepsze horoskopy na przyszłość.

Pan dyrektor St. Głowiński odczytał następnie zebranym bilans roczny i rachunek strat i zysków.

Walne zebranie przyjęło sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z pełnem zadowoleniem i uznaniem a na propozycję kuratora H. S. S. ks. patrona St. Adamskiego udzielono jednogłośnie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

Z czystych zysków postanowiło walne zebranie wydzielić po za statutowemi odpisami 40 procent dywidendy dla akcjonarjuszów.

Do Rady Nadzorczej wybrano następujących pp.: Wicepatron dr. Włodzimierz Seydlitz z Poznania, prezes ks. kan. Walenty Dymek z Poznania wiceprezes, dyrektor St. Broniarz z Poznania, dr. Stanisław Mroczkowski z Poznania, dyrektor Banku St. Kucharski z Poznania, dyrektor banku Jan Kierczyński z Poznania, dr. Fr. Spandowski z Poznania, dyrektor Zygmunt Musiał z Bydgoszczy, dyrektor banku Rufin Piłatowski z Poznania, dyrektor Stanisław Marciniak z Poznania, dyrektor Wandolin Sierszeński z Poznania, Maksymiljan Gordon z Torunia, Wojciech Grześkowiak z Poznania.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

Konkurs.

Od 1 stycznia 1923 r. jest do objęcia przy tut. Miejskiej szkole handlowo-przemysłowej

posada nauczyciela

do przedmiotów przemysłowych (rysunków zawodowych, techniki i kalkulacji przemysłowej).

Pobory podług Ust. z dnia 13 lipca 1920 r., o uposażeniu nauczycieli, dyrektorów itd. średnich szkół zawodowych.

Zgłoszenia z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw należy skierować do tut Magistratu do 12 grudnia br.

Gniezno, dnia 29 listopada 1922 r.

Magistrat. 3744

Do rejestru handlowego A zapisano dzisiaj pod liczbą 178 firmę Alfred Ziehm-Gremblin, mleczarnia, — a jako jedynego właściciela tejże Alfreda Ziehm, właściciela mleczarni z Gremblina. 3743

Gniew, dnia 30 listopada 1922 r.

Sąd powiatowy.

Konkurs.

Wojskowy Zakład Gospodarczy w Grudziądzu przy ulicy Prowiantowej zakupuje od producentów płodów rolnych **po cenach uprzywilejowanych** wszelkie ilości

żyta, pszenicy, jęczmienia, grochu, fasoli (szable)

począwszy od 100 kg. w górę.

Odbiór odbywa się loco magazyny prowiantowe Zakładu Gospodarczego w Grudziądzu.

Zapłatę uskutecznia się **zaraz po odbiorze towaru.** 373.

Karbolineum

poleca w oryginalnych beczkach

F. G. Fraas Nast. Władysław Kaiser, Hurtownia Towarów Drogeryjnych,

Poznań, ul. Wielka 14. Tel. 3013

3704

Ślizgawka

Leśniczówka Park miejski

wieczorem elektr. oświetlona.

3745 Franciszek Szelter.

Baczność!

Oddajemy gilzy watowane:

Altesse Antinikotin, Altesse Antikorrosit, Nil, El Gazi, Samaris

pod ceną fabryczną. [3650

bib. Samaris, bib. Altesse.

Jan Tynecki, Grudziądz,

Mickiewicza 9 Telefon 602.

Hotel- Restaurację

również

restaurację kolejową

z parkiem i ogrodem owocowo-warzywnym (10 mórg), ziemi 28 mórg. Kompletne umeblowanie. — 3 konie, 4 krowy, świnie, owce, drób nadkompletny. — Cena przystępna z powodu emigracji.

Zgłoszenia pod „Hotel" do T. A. **„Reklama Polska", Bydgoszcz,** ulica Gdańska 164. 3740

Fabryka maszyn

w byłej Kongresówce poszukuje od 1 lutego roku przyszłego (3738

majstra ślusarskiego

obeznanego z budową i remontem silników spalinowych, lokomobil i maszyn rolniczych. Oferty z opisem dotychczasowej praktyki oraz z podaniem żądań wynagrodzenia uprasza się nadsyłać pod **Nr. 13651 do biura ogłoszeń „PAR", Poznań,** ulica 27 Grudnia 18.

Kapelusze męskie i damskie

filcowe i pluszowe przerabia i przeprasowuje w przeciągu 1—2 dni na uznane fasony modne.

M. Wasilewska, Torńska 24,

prasownia kapeluszy.

By uniknąć pomyłek, uprasza się o baczne **zwrócenie na firmę i numer domu.** [4625

Gęsi! Gęsi!



Kupuję każdą ilość

tuczonych, żywych i bitych gęsi

płacąc najwyższe ceny.

Gęsi powinny być prawidłowo bite, a pióra na łepku oraz w skrzydłach i ogonie muszą pozostać niewyrwane, — nie parzyć, tylko nieco opalić. —

Odbieram tylko gęsi bite, na 24 godziny przed biciem nie karmione.

Dni zakupu:

Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek do piątku południa każdego tygodnia.

dawn. G. A. Marquardt

Grudziądz, Toruńska 17/19

Miejsca zakupu:

w Brodnicy Hotel Dworcowy
w Działdowie Dworcowa 3.

Rum - Arak - Koniak - Likiery

J. Kujawy

3747] poleca

Wschodniokrajowe Tow. Kom. Różeński

Groblowa 6, przy Rybim rynku — Telefon 79.

Bank Powiatowy

Tel. 981.** Grudziądz **Tel. 981.

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3408

Skóry Kupujemy skóry Skóry

lisie	**zajęcze**
kunie	**królicze**
tchórze	**włosie końskie**
wydry	

i płacimy najwyższe ceny rynkowe 3733

Centrala Skór Tow. Akc. **Grudziądz**

ulica Bracka 12. Telefon 743.

Licytacja drzewa!

W poniedziałek, dnia 11 grudnia br. o godzinie **9-tej** przed poł. będzie **sprzedawane w oberży w Wałdowie Szl. drzewo opałowe i drągi użytkowe, a także i drzewo użytkowe 2 metry długie.**

Przy drzewie opałowem wyklucza się handlarzy.

Warunki w terminie. [3709

Nadleśniczy państwowy.

Wielka licytacja.

W czwartek 7-go bm. o godzinie 10 i pół przed poł. sprzedawać będę na sali p. Leczkowskiego w Kolon. Ostrowickiej stacja kolej. Smętowo — dobrowolnie dobrze utrzymane następujące przedmioty:

I. 8 wozów, z tego 3 wyjazdowe I. i II. konne, 2 skrzyniowe na rysorach, 1 rzeźnicki na rysorach i 2 robocze I. i II. konne.

II. 3 sanie wyjazdowe i robocze 2 pary śli i chomąta wyjazdowe i robocze.

III. Siodła, centryfugi, pługi, gramofony, rowery i inne przedmioty.

Bliższe szczegóły objaśni się na miejacu. [3707

Bartkowiak,

Komornik sądowy w **Nowem.**

Tygodnik dostaw

we Lwowie, ul. Potockiego 26 i 38.

Telefon 59.

Czasopismo poświęcone Polskiemu Dostawnictwu i Odbudowie, rozpoczynając

15-ty rok istnienia

wyda z tej okazji „Na Gwiazdkę" i „Nowy Rok" 2 wielkie numery agitacyjne, które stanowić będą jak corocznie Przegląd Wielkiego Przemysłu Fabrycznego całego Państwa. Do ogłoszeń w tych numerach zapraszamy Polski Przemysł Fabryczny oraz wszystkie większe instytucje bankowe i handlowe

T-wo Wydawnicze Tygodnika dostaw

S-ka z ogr. odp.

Red. Marjan Wiktor Jaworski. Red. O. Morecki

50.000 mk. nagrody!

płacę temu, kto mi dopomoże do odzyskania mego psa, czarno-siwego wilczura „Prinza" lub mi wskaże tego, kto psa przetrzymuje, tak że go sięgnąć mogę.

Apteka pod Lwem, Grudziądz, ul. Pańska

Listy przewozowe
Nakazy płatnicze
i wnioski do tychże
Książki kasowe i t. d.

ma stale na składzie

Drukarnia Pomorska

Grudziądz, ulica Groblowa 27/29



Najuporczywszy [2584A

ból głowy i migrenę

usuwają proszki z kogutkiem

„MIGRENO NERWOSIN"

sprzedają wszystkie apteki i drogerje.

HURT. Umbreit & Co. Poznań

Sprzedaże

2 motory

8 k. m. i 4

sprzedamy. (4641

Bracia Deręgowscy Wieldządz

powiat Chełmno.

Kuchenna

wyprawa

na sprzedaż. (4653

Groblowa 44 I ptr.

Sprzedam okolicznościowo natychmiast

nieruchomość

z dobrze prosperującym interesem, w centr. miasta, budynki w bardzo dobrym stanie, w ożywionej ulicy, przystanek kolejki elektr. Bliższych szczegół. udzieli się w Administracji Głosu Pom. pod nr. 4651

6-tyg. rasowe psy

(wilki) do sprzedania. Kościuszki 60 part., róg Kilińskiego. [4649

Z powodu wyjazdu sprzedaje się [4654

szafa do ubrania., masz. do szycia, zegar, lustro i inne rzeczy.

Toruńska 33 I. lewa str.

Futro do podróży i futro zwyczajne oraz palto

na sprzedaż. [4655

Lipowa 102, I ptro n.pr.

Za 500 000 mkp. skład z mieszk.

Wiadom. udz. [4649

Pietruszkowa 29 w skł.

Kupna

Poszukuję kupna **maszyny do pisania** systemu „Erika". — Of. do Ekspedycji Głosu Pomorsk. pod nr. 4644.

Poszukuję **kupna używanej**

maszyny

do szycia.

Oferty z podaniem ceny i firmy złożyć pod nr. 4640 do Głosu Pomorsk.

Mieszkania

Pokój umebl.

od zaraz do wynajęcia Kilińskiego 7 III lewo

Zguby

PIES

(półwilk)

zaginął wabi się „Luks" marka 2054. Znalazca zechce zwrócić go za wynagrodzeniem do **Kasyna,** Chełmińska (Tartak Szulza) [4650

Różne

Poszukuje się

lokalu handlowego

w centrum miasta Zgłoszenia pod nr. 3726 do Głosu Pomorskiego

---

Młodzieniec z ukończoną 4 klasą realną z dobr. świad. obejmie zaraz **naukę dzieci** na prowincji za utrzymanie i skromne wynagr. Zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 4646.